Rok IX. Nr. 118 | Sosnowiec, wtorek 1 maja 1934 roku. | Cena numeru 10 grosзy

EXPRES ZAGŁĘBI…

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego.
Redaktor naczelny: WITOLD FABRYCY.

ODDZIAŁY: KIELCE, Kilińskiego 18, tel. 507; BĘDZIN, Małachowskiego 24, tel. 5-98; DĄBROWA, 3-go Maja 14, tel. … ZAWIERCIE, ul. 3-go Maja 5, tel. nr. 97; CZELADŹ, Rynek nr. 8, tel. 42; GRODZIEC, ulica Kościuszki tel. …

W środę dnia 2 maja o godz. 9.30 w kościele parafjalnym w Będzinie odbędzie się nabożeństwo żałobne za spokój dusz

ś. p.

Józefy i Augusta Monsiorskich

oraz ich synów

ś. p. **Zygmunta Monsiorskiego**

Dr. medycyny Docenta Uniwersytetu Warszawskiego

ś. p. **Gustawa Monsiorskiego**

Magistra Farmacji i

ś. p. **Wiktora Monsiorskiego**

b. Współwłaściciela i Naczelnego Redaktora „EXPRESU ZAGŁĘBIA"
na które zaprasza

RODZINA.

Demonstracyjny strajk w Zagłębiu Saary jako protest przeciwko komisji rządzącej

SAARBRUCKEN, 30. 4. PAT. Wysunięte przez narodowo - socjalistycznych członków policji żądanie wydalenia ze służby policyjnej policjantów, którzy wyemigrowali z Niemiec z komendantem Machsem na czele, komisja rządząca Zagłębia Saary uznała za akt szczególnej niesubordynacji. Kierowników tego wystąpienia komisarza policji kryminalnej Beckera i urzędnika Backesa zawieszono w urzędowaniu. Biura ich zostały opieczętowane. Obu wytoczono postępowanie dyscyplinarne z wnioskiem o wydalenie ze służby. Trzech dalszych członków policji przeniesiono na inne stanowiska. Wszystkich podwładnych urzędników poddano przesłuchaniu. Angielski członek komisji rządzącej Knox zastrzegł sobie wydanie dalszych zarządzeń w celu zabezpieczenia dyscypliny w szeregach policji Zagłębia.

Równocześnie komisja rządząca zarządziła rozwiązanie niemieckiego związku urzędników policji Zagłębia Saary za niedozwoloną działalność o charakterze politycznym.

W odpowiedzi na to zarządzenie z pośród członków niemieckiego frontu zagrozić miano, iż w razie ukarania narodowo - socjalistycznych członków policji oskarżonych o niesubordynację zorganizowany zostanie strajk na terenie całego Zagłębia Saary dla zamanifestowania solidarności z aresztowanymi.

Powstałaby wówczas w Zagłębiu sytuacja podobna do tej, jaka nastąpiła w roku 1919 z racji strajku w urzędach podczas francuskiej okupacji.

Postrach Marsylji zginął pod gilotyną

PARYŻ, 30. 4. Dziś wczesnym rankiem na dziedzińcu więzienia w Marsylji stracony został przez kata paryskiego najsłynniejszy i najgroźniejszy bandyta marsylijski, Maucuer.

Zbrodniarz wraz z dwoma wspólnikami dokonał w październiku 1931 r. słynnego napadu na urząd pocztowy w Marsylji. Bandytów ujęto dopiero po dwu latach; jednego skazano na dożywotnie więzienie, dwu pozostałych Maucuera i Joulit na karę śmierci, Joulia jednak ze względu na zasługi frontowe podczas wojny został ułaskawiony, karę bowiem zamieniono mu na dożywotnie więzienie, tak, iż tylko Maucuer poszedł na szubienicę.

Obłąkany zastrzelił księdza u stóp ołtarza

NOWY JORK, 30. 4. (wł.) W Jersey City obłąkany cieśla zastrzelił w czasie Mszy św. księdza Juljusza Moscati, proboszcza kościoła katolickiego Notre Dame du Mont Carmel.

Zabójca zranił ciężko bratową księdza. Proboszcz zginął od kuli mordercy, kiedy usiłował obronić zranioną kobietę przed obłąkanym napastnikiem.

Historja z grobem dla b. p. Toeplitza

WARSZAWA, 30. 4. Sensację w gminie żydowskiej wywołał wczoraj wizyta znanych endeckich działaczów, którzy przyszli pertraktować z zarządem w sprawie nabycia miejsca na grób na cmentarzu żydowskim dla zmarłego onegdaj członka Stronnictwa Narodowego, Zygmunta Toeplitza.

Zmarły piastował mandat do rady miejskiej z ramienia Stronnictwa Narodowego. Jego bracia, również działacze endeccy wychrzcili się, jedynie Zygmunt Toeplitz pozostał żydem. Obecnie, gdy umarł, bracia zajęli się jego pogrzebem i zakupili ziemię pod grób na cmentarzu żydowskim za sumę 15.000 zł.

Zmarły był długoletnim dyrektorem zakładów „Solvay" w Polsce.

Zuchwały napad bandytów na bank polski w Ameryce

CHICAGO, 30. 4. PAT. Przed zamknięciem biur w gmachu związku narodowego polskiego, do pokoju kasjera na 3 piętrze weszło 6 bandytów, uzbrojonych w ręczne karabiny maszynowe. Kazali oni wszystkim urzędnikom stanąć pod ścianą z podniesionemi rękami, a kasjerce pannie Masłowskiej polecili wydać sobie znajdującą się w kasie walory. Bandyci skradli 1.524 dol. gotówką, 8.000 dol. w papierach wartościowych i czeki na sumę 10.000 dol., których oczywiście nie będą mogli spieniężyć. Wychodząc z biura zabrali z sobą p. Masłowską, jako „żywą tarczę" na wypadek, gdyby który z urzędników chciał do nich strzelać. Bandyci puścili swą zakładniczkę na wolność dopiero wtedy, gdy wsiedli do czekającego na nich samochodu, którym umknęli bez śladu.

Napad był starannie przygotowany i niezawodnie dokonany w porozumieniu z osobą, która dokładnie znała warunki i zwyczaje biur związkowych. Bandyci musieli wiedzieć dokładnie o której godzinie otwierają się kasy biura centrali związkowej i o której przyjeżdża z banku samochód pancerny po pieniądze i walory. W kilka minut po odjeździe rabusiów samochód ten stanął przed domem związkowym. Związek żadnej w tym wypadku straty nie poniesie, ponieważ był ubezpieczony od rabunku.

Wybuch gazów w kopalni

LONDYN, 30.4. (wł.) W kopalni węgla „Leigh" w Lancashire nastąpił wybuch gazów, wskutek którego zginęło kilkunastu górników. Dotychczas wydobyto z szybu na powierzchnię ziemi 5 trupów.

W chwili wybuchu pod ziemią znajdowało się w szybie 300 górników. Narazie bliższych szczegółów katastrofy brak

Nie było nadużyć przy kupnie willi

WARSZAWA, 30. 4. PAT. W związku z wypadkami w prasie codziennej o rzekomych nadużyciach przy kupnie willi w Krynicy przez związek pracowników poczt i telegrafów stwierdza, że wiadomości te opierają się na anonimowych doniesieniach skierowanych do ministerjum i innych władz, które to doniesienia, jak stwierdzono, na niczem nie są oparte, wobec tego żadne dochodzenia w tej sprawie nie są prowadzone.

Pogoń za Dillingerem

NOWY JORK, 30. 4. Pościg za bandą Dillingera trwa 9 tydzień. Policja przeszukała okolice miasta Cincinati. Poszukiwania nie dały wyników Z więzienia w Columbus w stanie Ohio zbiegło pomimo ostrego nadzoru trzech byłych uczestników bandy Dillingera. Zmusili oni straż więzienną do otwarcia bramy.

W Chicago policja poszukuje bandytę Ringa, który dorobił się naskutek swej działalności przestępczej ogromnego majątku, ocenianego na przeszło 50 miljonów dolarów

60 pożarów w Berlinie

BERLIN, 30. 4. Spowodu niezwykłych upałów straż pożarna była dzisiejszej nocy zawezwana przeszło 60 razy. Wyładowania atmosferyczne były niezwykle silne. Późną nocą nad miastem przeszła gwałtowna burza. po której spadł ulewny deszcz wraz z gradem. W kilku punktach miasta wybuchł pożar spowodu uderzenia pioruna. Straty wyrządzone przez burzę są bardzo znaczne.

Z KRAJU I ZE ŚWIATA

WIELKI PORT LOTNICZY W WARSZAWIE.

WARSZAWA, 30.4. W niedzielę odbyło się uroczyste poświęcenie i otwarcie cywilnego portu lotniczego w Warszawie na Okęciu oraz uroczystości związane z obchodem 5-lecia Polskich Linij Lotniczych „Lot“. Na uroczystość przybyli premjer Jędrzejewicz, marszał. sejmu Świtalski, pp. ministrowie: Hubicki, Pieracki, Zawadzki, Kaliński, Butkiewicz, wiceministrowie, korpus dyplomatyczny ambasadorami Stanów Zjednoczonych, Z. S. R. R. i Włoch, przedstawiciele władz państwowych, władz miejskich gen. Rayski, wyżsi urzędnicy poszczególnych ministerjów przedstawiciele P. L. L. „Lot“ z inż. Wacławem Makowskim. Przybyli również przedstawiciele lotnictwa cywilnego państw obcych, którzy przylecieli w sobotę.

Przybył także na lotnisko przy dźwiękach hymnu narodowego Prezydent R. P. w otoczeniu domu cywilnego i wojskowego witany przez premjera Jędrzejewicza, członków rządu oraz przedstawicieli „Lotu“.

Mszę św. odprawił ks. biskup polowy Gawlina, wygłaszając okolicznościowe przemówienie. Po nabożeństwie wygłosił przemówienie minister komunikacji Butkiewicz, poczem nastąpiła uroczysta chwila podniesienia bandery przez Prezydenta R. P.

Następnie minister komunikacji Butkiewicz wręczył odznaczenia za zasługi, położone dla rozbudowy polskiej komunikacji powietrznej pracownikom ministerjum komunikacji PLL. „Lot“.

Na zakończenie wygłosił przemówienie dyr. PLL „Lot“ inż. Makowski. Po przemówieniu swem dyr. Makowski wręczył ozdobnie wydany egzemplarz książki Prezydentowi R. P. Po zakończeniu oficjalnej części uroczystości p. prezydent, dostojnicy państwowi, członkowie korpusu dyplomatycznego, goście zagraniczni oraz zgromadzona publiczność zwiedzili urządzenia portu lotniczego.

PRZYGODA WARSZAWSKIEGO PRZEMYSŁOWCA Z WŁAMYWACZAMI Z CIEVELAND.

Jedno z wychodzących w Cleveland w St. Zjednoczonych pism polskich, donosi o niezwykłej przygodzie Ignacego Ciałczyńskiego ,przemysłowca z Warszawy, bawiącego obecnie w Cleveland, któremu skradziono z magazynu, znajdującego się na przeciwko domu zw. polaków aparat do projekcji filmów i torbę z różnemi przyborami. Zawiadomiona natychmiast o kradzieży policja, rozpoczęła poszukiwania za skradzionemi rzeczami, niczego jednak po upływie tygodnia nie znalazła. Tymczasem p. Ciałczyński rozpoczął poszukiwania na własną rękę i w tym celu obchodził sąsiednie ulice, wdając się w rozmowy z różnymi młodymi ludźmi, niejednokrotnie wyglądającymi dość podejrzanie i po kilku już dniach dowiedział się, że skradziony aparat znajduje się na dachu pewnego domu przy Aetna Road. Wówczas ofiarował on temu, który mu przyniesie aparat nagrodę w kwocie kilku dolarów i rzeczywiście pewnego dnia wieczorem znalazł na ganku swego mieszkania skradzione rzeczy.

Dodać należy, że p. Ciałczyński użył wpływów w wysokich sferach magistratu, dotarł nawet do burmistrza i otrzymał pomoc dwuch specjalnych detektywów ,a mimo to policja nie mogła jakoś trafić na ślad włamywaczy. Rzuca to niezbyt korzystne światło na sprawność policji i na stosunki bezpieczeństwa, wśród których żyją obywatele Cleveland.

Mistrzowski oszust.

Sensacyjne oszustwa małżeńskie przestępcy-dżentelmena

PARYŻ, 30.4. Octave David cieszy się sławą mistrza w dokonywaniu oszustw pod przyrzeczeniem małżeństwa, sławą Don Juana i oszusta w eleganckim stylu. Grasował bardzo długo. Obecnie stanął przed ławą przysięgłych.

Czyż należy się dziwić temu, iż sala rozpraw jest przepełniona i że eleganckie audytorjum składa się prawie wyłącznie z samych kobiet? Kobiety różnego wieku, różnego pochodzenia, różnego stanu, śledzą z wypiekami na twarzy i błyszczącemi oczyma przebieg finału skandalicznych oszustw.

Wszystkie przysłuchują się z napięciem całej uwagi zeznaniom Davida, b. porucznika artylerji.

Akt oskarżenia pełny jest ciężkich zarzutów przeciwko Karolowi Oktawjuszowi Davidowi. Przez akt przewija się długa lista nazwisk oszukanych, okradzionych i opuszczonych narzeczonych, z któremi w wiekszości wypadków Davir nie zawarł małżeństwa. Karjerę oszustwa małżeńskiego rozpoczął się David w r. 1926. Do tego czasu trudnił się wyłącznie oszustwami handlowemi. Prześladował go jednak pech. Ostatnio był skazany na karę dwuletniego więzienia, którą odbył w Rennes.

Po wyjściu z więzienia David spędził czas jakiś w sanatorjum, a potem wypłynął na powierzchnię życia, jako oszust małżeński. Przejście od roli oszusta handlowego do oszusta małżeńskiego, ułatwiła mu starsza dama, przebywająca również w sanatorjum, która zawarła znajomość z przystojnym porucznikiem i była szczęśliwa, kiedy ten oświadczył się o jej rękę. David poinformował się przed oświadczynami dobrze o stosunkach materjalnych swej towarzyszki. Była ona wdową po pułkowniku. Posiadała małą willę i 70.000 franków w gotówce, ponadto miała klejnoty rodzinne wielkiej wartości.

Bardzo szybko doszło do zawarcia małżeństwa. Bardzo szybko powędrowały klejnoty rodzinne do zakładu zastawniczego, a David schował do kieszeni 400.000 franków, uzyskanych z zastawu. Pieniądze płynęły szybko. Wdowa zorjentowała się dość późno w sytuacji. Dowiedziała się o burzliwej przeszłości swego męża, a przekonawszy się, że nie dostanie ani klejnotów ani pieniędzy, postanowiła zażądać rozwodu. David zgodził się na rozwód zażądał jednak jeszcze kilka tysięcy franków. Dostał pieniądze, opuścił willę i wyjechał do Nicei.

W pociągu poznał leciwą amerykankę. Rozpoczął z nią rozmowę i zanim dojechali do Nicei, był już David narzeczonym amerykanki. Dowiedział się, że ma ona willę w pobliżu Nicei. Opuścili razem pociąg, a dnia następnego szczęśliwy narzeczony sprowadził się do willi. Po kilku dniach oświadczył David swej narzeczonej, że do przeprowadzenia pewnej korzystnej tranzakcji potrzebuje 300.000 franków. Starzejąca się dama, znajdująca się pod kompletnym wpływem oszusta, oświadczyła, że chętnie mu taką sumę pożyczy. W cztery dni później David zainkasował 300.000 franków i znikł bez śladu.

Przez pięć miesięcy wiódł David życie gentlemana wysokiej klasy. Wyrzucał pieniądze garściami. Wkrótce doszedł do wniosku, że musi się rozpatrzeć za nowym kapitałem. Cóż mu pozostało? Wsiadł do pociągu jadącego w stronę Nicei, wszedł do wozu restauracyjnego, gdzie — brzmi to jak nieprawdopodobny romans — spotkał bardzo przystojną młodą damę, której przedstawił się jako Dalbois, powieściopisarz i polityk. Znajomość została zawiązana rychło, a w czasie rozmowy dowiedział się David, że jego piękna towarzyszka jest matką dwojga nieślubnych dzieci. Oświadczył z miejsca, że usynowi jej dzieci, że zastąpi im ojca. Piękna dama zgodziła się na propozycję Davida W dziesięć dni później odbyły się uroczyste zaręczyny. Następnego dnia po zaręczynach, zażądał narzeczony chwilowej pożyczki 120.000 franków. Dostał pieniądze. Po zainkasowaniu gotówki znikł bez śladu.

Jeszcze osiem nazwisk widnieje na liście oszukanych narzeczonych. Wszystkie one straciły klejnoty i pieniądze. Ponadto widnieje wiele nazwisk oszukanych na mniejsze sumy.

Już w pierwszym dniu procesu nastąpił sensacyjny zwrot wszystkie narzeczone oświadczyły zgodnie że cofają skargi. Wszystkie one kochają b. porucznika Davida, mimo, iż naraził je na straty i przykrości.

Dziwna jest natura kobiety.

60 CHŁOPÓW PODPALIŁO 110 ZABUDOWAŃ.

BERLIN, 30.4. Przed sądem krajowym w Stutgarcie toczy się od dwuch dni proces w sprawie 60 chłopów i przedsiębiorców budowlanych ,oskarżonych o umyślne podpalanie domostw i zabudowań gospodarczych dla uzyskania premij asekuracyjnych i dostarczania pracy przedsiębiorcom budowlanym.

Banda ma na sumieniu 110 pożarów, wzniecanych w różnych częściach Rzeszy. Spalono około 300 objektów wartości 3 miljonów marek.

Skandaliczna afera

na czeskim uniwersytecie w Pradze

Iperytem zatruwał profesora, by po nim objąć katedrę

PRAGA, 30.4. Sensacyjna i jedyna w swoim rodzaju afera ujawniona została obecnie na czeskim uniwersytecie w Pradze. Kierownik instytutu histologicznego prof. Wolf zrobił doniesienie do prokuratury na docenta dra Tumę, pracującego w tym samym instytucie, którego oskarżył o zamiar otrucia go przy pomocy gazów.

Prof. Wolf twierdzi, że docent zamierzał go uśmiercić, aby dostać się na jego miejsce. Docent Tuma chciał urzeczywistnić swój plan — według twierdzenia prof. Wolfa — w ten sposób, że do laboratorjum, gdzie obaj pracowali wspólnie wprowadzał w czasie obecności prof. Wolfa — znany gaz wojenny iperyt ,oraz drugi gaz trujący — amylnitrat.

Sensacyjna ta afera, która wywołała w Pradze zrozumiałe poruszenie, trzymana była od przeszło roku w tajemnicy. Śledztwo policyjne przeprowadzono tylko wewnątrz uniwersytetu. Dopiero obecnie prof. Wolf, niezadowolony z wyników tego śledztwa, zrobił doniesienie do prokuratury.

Obwiniony o tak potworną zbrodnię doc. Tuma zaprzecza — rzecz oczywista — wszystkiemu. Narazie przerwał on jednak wykłady i z chwilą otrzymania wezwania do sędziego śledczego wniesie skargę na prof. Wolfa oszczerstwo.

W ocenie tej sensacyjnej afery należy brać w rachubę dwie możliwości: albo idzie tu o wypadek manji prześladowczej u prof. Wolfa, albo też o chorobliwą ambicję doc. Tumy. W każdym razie znamiennem jest, że ani rektorat, ani dziekanat nie udzielają w tej sprawie żadnych informacyj, jak również policja.

Akta sprawy znajdują się u sędziego śledczego.

W związku z tą aferą krążą po Pradze fantastyczne wprost pogłoski. Według jednej z tych wersyj miano już natrafić na pewne ślady iperytu w laboratorjum prof. Wolfa.

Rychły przewrót w Sowietach

przepowiada emigracja rosyjska

Pisma „Tryzub“ zamieszcza artykuł Maksyma Sławińskiego, b. przedstawiciela Ukraińskiej Republiki Ludowej w Pradze pt. „Rozbiór Rosji“, rozwijający poglądy obozu U. N. R. na rozwiązanie zagadnienia wschodu Europy w najbliższej przyszłości.

— Konjunktura międzynarodowa w dniu dzisiejszym — czytamy tam — jest taka, że zdaje się zbliżać chwila rozpoczęcia tego, co można nazwać uporządkowaniem wschodu Europy, a co w kancelarjach dyplomatycznych nosi nazwę rozbioru Rosji. Rosyjska emigracja wszczęła z tego powodu wielki hałas. Rosjanie zaskoczeni byli ostatnim obrotem wypadków międzynarodowych, a mianowicie planową ekspansją japońską, wznowieniem historycznego niemieckiego Drang nach Osten, paktem polsko-niemieckim, nastrojami antybolszewickiemi i wogóle antyrosyjskiemi w niektórych państwach, szczególnie w Anglji, gdzie odżywa świadomość niebezpieczeństwa rosyjskiego w Azji. Zestawiając te fakty z oczywistem osłabieniem bolszewików, oraz z oczywistą aktywnością ujarzmionych narodów ZSSR oraz ich emigracji, rosjanie przejrzeli, przestraszyli się i wygadali. Jednocześnie wszakże zaczęli opracowywać recepty nowej taktyki obrony swej sprawy przed niepodległościowcami.

Pierwsza recepta jest Milukowa, który wzywa Rosję, by w razie wojny stanęła bez zastrzeżeń po stronie bolszewików. Druga jest Denikina, który proponuje w razie wojny z jednej strony obalić bolszewików, a z drugiej zmusić ujarzmione narody do pozostania w składzie Rosji. Trzecia należy do Kazen-Beka i spokrewniona jest z teorją Milukowa. Czwarta, Kiereńskiego zbliża się do recepty Denikina. Piątą tworzą wystąpienia reszty rosyjskich polityków. W myśl tej recepty należy obalić bolszewików, lecz uczynić to można jedynie w sojuszu z państwem, które walczyć będzie z ZSSR, a przy pomocy niepodległościowych na obszarach Rosji, lub przy ich przychylnej neutralności.

Jak widzimy p. Sławiński dość dowolnie przypisuje poglądy ukraińskie samym rosjanom. Co pewien czas przepowiada się wielki przewrót w Rosji. Od rzeczywistości jednak jest to jeszcze bardzo dalekie.

Koszty utrzymania

Zdolność nabywcza pieniądza wzrosła niewątpliwie prawie wszędzie. Stało się tak dlatego, że ceny bardzo wielu artykułów pierwszoj potrzeby znacznie się obniżyły.

Nastręczą się pytanie, czy rzeczywiście ceny spadły tak dalece, że upoważnia to do nader wydatnej redukcji płac. Wszak wiemy z własnego doświadczenia, że ceny artykułów rolniczych obniżyły się wprawdzie przeszło o 60 proc., ale wiemy również, że przemysły skartelizowane i zmonopolizowane cen swoich produktów bądź nie obniżyły zupełnie, bądź też zniżka ich była stosunkowo bardzo nieznaczna Ponieważ koszt mieszkania, odzieży, wyżywienia i t. p., jak również podatków i świadczeń społecznych składa się na pewną sumę, zwaną zwykle kosztami utrzymania, przeto całe zagadnienie sprowadza się do tego, czy redukcja płac idzie w parze z owemi kosztami utrzymania.

„Institut International du Commerce" w Brukseli dokonał obliczenia dla wielu krajów, skąd przytoczymy bardziej interesujące cyfry. Przyjmując koszt utrzymania w r. 1914 we wszystkich krajach za 100, przekonamy się, że w r. 1932 (dla roku ubiegłego obliczenia jeszcze nie dokonano), wskaźnik dla Niemiec wyniesie 120.3, dla Austrji — 107, dla Danji — 154, dla Stanów Zjednoczonych 77.2, dla Holandji — 131.5, dla Norwegji — 149, dla Anglji — 141, dla Polski — 90.

Z przytoczonych liczb wynika, że tylko dwa kraje, mianowicie Polska i Stany Zjednoczone obniżyły wskaźniki kosztów utrzymania w porównaniu z r. 1914, w pozostałych zżaś krajach wskaźnik ten wzrósł. Wynikałoby zatem, że wskaźnik ten najwięcej obniżył się tam, gdzie kryzys najbardziej dał się odczuć szerokim warstwom ludności. A w Anglji wskaźnik wzrósł nawet o 4.1 proc.

Ale porównanie z r. 1914 nie jest dość przekonywujące, ponieważ czasy przedwojenne zbyt odbiegły od warunków dzisiejszych, zbyt wielkie zaszły zmiany i przeobrażenia w wielu dziedzinach, i z tego powodu przytoczone cyfry nie mają dostatecznej wymowy. Znacznie więcej obchodzą nas zmiany, które zaszły w ciągu ostatnich lat, a więc już podczas obecnego przesilenia gospodarczego. Jeżeli uznać r. 1929 za początek kryzysu, to się okaże, że w Niemczech wskaźnik kosztów utrzymania obniżył się o 21.9 proc. (ze 154 na 120.3), w Austrji o 3.6 proc. (ze 111 na 107), w Danji o 11.0 proc. (ze 173 na 154), we Francji o 3.8 proc. (z 556 na 535), w Holandji o 17.3 proc. (ze 159 na 131.5), w Norwegji o 10.2 proc. (ze 166 na 149), w Anglji o 14.0 proc. (ze 164 na 141) i w Polsce o 28.0 proc. (ze 125 na 90). Widzimy więc, że w przytoczonym szeregu Polska zajmuje pierwsze miejsce, a Francja prawie nie obniżyła swego wskaźnika, Anglja i Danja znacznie, bo przeszło dwa razy mniej od nas.

Pomimo to, że w Polsce wskaźnik kosztów utrzymania obniżył się stosunkowo najwięcej, nie można nie zwrócić uwagi na to, że spadek ten nie odpowiada w zupełności obniżkom płac zarobkowych. Zwłaszcza upośledzona jest pod tym względem inteligencja. Robotnicy fabryczni i wogóle pracownicy fizyczni są przeważnie bronieni przez umowy zbiorowe, inteligent obrony tej jest pozbawiony prawie całkowicie. W każdym razie jedno nie ulega żadnej wątpliwości: że obniżki płac u nas zupełnie nie odpowiadają zmniejszeniu się kosztów utrzymania.

Z. K.

Wiosenna podróż nad Bałtyk

Z Zagłębia ku sinym falom naszego morza

Wielka Wieś, 29 kwietnia.

Nikną szybko tysiączne światełka Zagłębia śląsko-dąbrowskiego; pociąg unosi nas w ciemną dal na północ ku Gdyni, ku morzu, a że tłoku nie ma więc mój towarzysz podróży układa się flegmatycznie do snu.

Turkot kół miarowy uspakaja nerwy.

Budzimy się rankiem. Słońce ciekawe i bystre zagląda po przez lniane firanki, które skwapliwie rozchylamy.

Mieszkaniec Zagłębia ze zdumieniem przeciera oczy. Inny świat tu koło Inowrocławia.

Wiosna w całej pełni śmieje się do człowieka. Oczy sycą się zielonym, regularnym kobiercem pól. Żyto śmiga do góry. Lekki powiewa wiatr od morza. Wiatraki kręcą się leniwie, a na polach biało-czarny bocian patroluje w pojedynkę.

Od Bydgoszczy wpada pociąg, biegnący ku Lachowcom, w krainę pobrzeża wschodniego Kaszub, tak zwanych Kocieźwiaków. Migają pagórki zakrzewione, w białą szatę ubrała się na niedzielę tarnina, drobniutkim obsypana kwieciem; wśród nieskalanej zieleni brzóz czeremcha rozesłała białe okiście, jakby jeszcze śniegu ze swych ramion nie strząsnęła.

Czyściutkie lasy, czyste, dobrze uprawne pola — jakże to wszystko odbija się od krajobrazu Zagłębia. Wiosna oszałamia swoją krasą, migają drogi, znaczone zielonemi alejami drzew. Drzewa tu... szanują. A dlaczego u nas trud i znój władz samorządowych tak społeczeństwo niszczy, dlaczego u nas ledwo posadzone drzewko, za kilka dni już jest zniszczone

Im bliżej ku wybrzeżu, tem więcej mgieł wykrada się z jezior i szarym welonem zazdrośnie przysłania krajobraz.

Niedziela. Tu i ówdzie widać ludzi przy pracy w polu. Sadzą ziemniaki, buraki.

Pędzimy, kołysząc się zlekka, wśród czerwonych wsi, schludnych, czystych, gdzie sterty nawozu, misternie, zdala od mieszkań, ukryte w obramowaniach, czekają na wywóz w pole.

Przed chwilą Bydgoszcz, a już Pelplin, stolica biskupia i strażnica polskiści Pomorza. Jednak czarny moloch na nic nie zważa. Wyrzuca kłęby szarego dymu i pędzi nieubłaganie naprzód ku morzu.

Z lewej i prawej strony toru, jakby drogę znacząc, rozsiadły się, niby kwoki wielkie sterty zbóż, jeszcze nie młóconych. Ścieżkami i dróżkami, po zielonym kobiercu ciągną, dobrzy ludzie do kościołów ludzie dobrzy, stróże tej szaro - zielonej polskiej gleby na Pomorzu, co to niejedno przeżyli i wytrwali i weszli do Wolnej Ojczyzny.

Pociąg zwalnia, kwarantanna tczewska.

Dumnie patrzymy przez okno. Na wszystkich torach kolejowych znieruchomiały tysiące czerwonych wagonów z czarnym djamentem, co z Zagłębia idzie ku Bałtykowi nową linją kolejową, skracającą drogę do morza o dwie i pół godziny.

Jutro, w dzień powszedni ruszą długie węże pociągów węglowych aż do samego brzegu, by się oddać w serdeczny uścisk dźwigarów nadbrzeżnych, co czarne złoto, przerzucają na wielojęzyczne statki.

Tczew. Sprawna i elegancka nasza policja z szarmanckim ukłonem, prosi o przedstawienie dowodów.

Za Tczewem — kraj swastyki hitlerowskiej — wolne miasto Gdańsk Coraz częściej widać dawne obszary dworskie, usiane nowemi czerwonemi domkami kolonistów.

Na polach ćwiczą grupy bronzowych koszul, wszystko wymaszerowało w pola i na drogi: na motocyklach, w autach i pieszo.

Bataljony dwunastolatków przerabiają ćwiczenia chorągiewkami, starszyzna oficerska zbita w gromadkę, gawędzi. Zbliżamy się do Gdańska. Rozjaśniają się nasze oblicza w Zopotach. Do wagonu wchodzi drużyna harcerska Polska, 4 drużyna Żwirki i Wigury. Prowadzi ich akademik. Wśród nich brzdąc, syn ministra Pappego.

Jadą nasze kochane żołnierzyki, na ćwiczenia do Orłowa.

W Gdyni jakieś święto. Długi wąż setek młodzieży, dziewcząt i chłopców maszeruje sprawnie. Za 3 minuty pociąg unosi nas ku pełnemu morzu. W pociągu ku Redzie — gwarno. Strzelcy jadą do Wejherowa na zawody i ćwiczenia.

Pomorze czuwa!
Nareszcie Wielka Wieś!
Przystańmy... Coś szumi...
To Bałtyk wita nas wieczystym ruchem sinach fal.

Władysław Mazur.

ROZMAITOŚCI

RÓŻOWA CYTRYNA.

Pewien przyrodnik — amator z Kalifornji zastosowując szczepienia, uzyskał różową barwę cytryny; smak jej pozostał niezmieniony, mimo, że wnętrze owocu i jego skórka stały się różowe.

Jak dotąd tylko jedno drzewo wydaje, bez pomocy człowieka ,różowe cytryny, teraz jednak, wskutek szczepienia można ich uzyskać dowolną ilość.

DLACZEGO CHIŃCZYCY MAJĄ KRZYWE ULICE

Djabeł chiński chodzi według ich wierzeń zawsze prostemi drogami, aby mu więc utrudnić chodzenie (a zapominają, że przedewszystkiem sobie utrudniają), budują gdzie mogą drogi i przejścia w labirynt ,na których w dzisiejszy „smok‘ (samochód) wcale nie może się poruszać.

Wiadomości radjowe

„KRÓL Z NARODEM — NARÓD Z KRÓLEM" (SŁONECZNY DZIEŃ NASZEJ HISTORJI).

„Wiwat król! Wiwat Sejm! Wiwat wszystkie Stany!‘‘ — takim zbiorowym okrzykiem rozentuzjamowanego tłumu kończy się reportaż historyczny o przebiegu pamiętnego posiedzenia Wielkiego Sejmu, na którym uchwalona została Konstytucja 3 Maja. Wszyscy radjosłuchacze zapewne wiedzą, jak świetlanym w dziejach Polski momentem był ten fakt, ale tylko zawodowi historycy znają kulisy, przebieg i tło wydarzeń, które doprowadziły do uchwalenia Ustawy Rządowej. Wielki reportaż historyczny, który usłyszymy z Wilna w dniu 3 maja o godz. 18 odda z całą prawdziwością nastrój Izby Sejmowej. Osoby reportażu przemawiać będą autentycznemi zdaniami, wyjętemi z djarjusza Sejmu, przez co słuchacze odniosą wrażenie ,że w rocznicę pamiętnego posiedzenia zostali przeniesieni na galerję Zamku Królewskiego skąd mogą słyszeć przemawiającego króla Stanisława, Marszałka Małachowskiego ,oraz ich przeciwników. Momentem dramatyczn. słuchowiska będzie scena, w której zaprzysiężony obrońca Liberum Veto poseł ziemi kaliskiej Suchorzewski chce raczej zabić syna, niżby miał mu pozwolić na życie w pętach nowej Konstytucji. Takie było zaślepienie ludzi, którzy nie zdolni byli spojrzeć w słońce 3 Maja. Po typowych dla dawnego Sejmu Polskiego kłótniach ,następuje wzruszający w swej prostocie i wzniosły w swej powadze akt zaprzysiężenia Konstytucji przez króla otoczonego członkami stronnictwa patrjotycznego. Reportaż napisany przez Jerzego Ostrowskiego i pp. Żarnowieckich wykonają najlepsi aktorzy sceny wileńskiej.

MUZYKA 3-GO MAJA.

W związku ze Świętem Narodowem 3-go Maja, program Polskiego Radja w dniu tym złożony jest przedewszystkiem z utworów muzyki polskiej. Poza Porankiem Symfonicznym z Filharmonji Warszawskiej o godz. 15.20 przygrywać będzie Polska Kapela Ludowa Dzierżanowskiego i Suchockiego. O godz. 17.15 szereg pieśni polskich odśpiewa chór męski „Pobudka‘ oraz bas operowy Aleksander Michałowski: o godz. 18.45 rozgłośnia lwowska nada podobną audycję p .t. „Na starą nutę", wreszcie o godz. 21.15 rozgłośnia stołeczna nada lekki koncert muzyki polskiej z udziałem Anieli Szlemińskiej i orkiestry Polskiego Radja pod dyr. Stanisława Nawrota.

PIERWSZE TRANSMISJE SZTUKI PASYJNEJ.

Radjostacje angielskie i niemieckie postanowiły transmitować audycje o treści pasyjnej. Będą to pierwsze w historji radjofonji transmisje, których treść muzyczną i dramatyczną stanowić mają dzieje Męki Pańskiej.

Pierwsza Sztuka Pasyjna wystawiona będzie 21 maja rb. w Omerammergau. Prawdopodobnie już tę sztukę transmitować będą stacje niemieckie i inne kontynentalne, a retransmitować będą stacje angielskie.

Dwie potworne zbrodnie dzieciobójstwa w Zagłębiu

Porąbane na kawałki dziecko w Będzinie — Uduszone niemowlę w Dąbrowie

Policja zagłębiowska wpadła na ślad dwuch ponurych zbrodni, z których jedna, wykryta w Będzinie, popełniona została z dzikim okrucieństwem, świadczącym albo o chwilowem szaleństwie mordercy, lub też o niesłychanie zimnej krwi i premedytacji zbrodniarki.

Około godz. 11 w nocy dyżurujący na ul. Zamkowej w Będzinie policjant zauważył przechodzącą obok plebanji jakąś kobietę, której wygląd, jak również zachowanie wydały mu się mocno podejrzane.

Nieznajoma kobieta wydała się policjantowi za grubą, robiła wrażenie, że ukrywa coś pod ubraniem. W przypuszczeniu, że jest to złodziejka, lub szmuglerka, obładowana na przemycanemi towarami, policjant wezwał ją do zatrzymania się.

NA OKRZYK: „STÓJ — POLICJA!“

nieznajoma poczęła uciekać. Posterunkowy rzucił się za nią w pogoń.

W pewnym momencie, kiedy przestrzeń między uciekającą, a goniącym ją policjantem poczęła się zmniejszać, nieznajoma przerzuciła coś przez płot do ogródka.

Po kilku chwilach, przy pomocy przechodniów, policjant schwytał uciekającą kobietę. Zwrócił się wówczas do kilku przechodniów z prośbą o zatrzymanie jej na chwilę, sam zaś udał się do ogrodu, do którego nieznajoma wrzuciła jakieś zawiniątko.

Przy pomocy elektrycznej latarki policjant począł przeszukiwać ogród. Tuż pod parkanem przerażony policjant zauważył

DWIE LEŻĄCE OBOK SIEBIE ODRĄBANE RĘCE DZIECKA.

Widok był niespodziewany. Policjant sądził początkowo, że uległ jakiemuś przywidzeniu. Nic dziwnego, że widok odrąbanych pokrwawionych rączek dziecka musiał na nim wywrzeć wstrząsające wrażenie.

Po krótkim namyśle posterunkowy zabrał do chustki od nosa skrwawione ręce i bezzwłocznie udał się na miejsce, gdzie pozostawił nieznajomą kobietę, pilnowaną przez przechodniów.

Odprowadził ją natychmiast do komisarjatu. Nieznajoma kobieta poddana została rewizji.

ZA STANIKIEM ZNALEZIONO SKRWAWIONA GŁOWĘ DZIECKA, W DOLNEJ ZAŚ CZĘŚCI GARDEROBY TUŁÓW Z NOGAMI.

Zarówno tułów jak i głowa oraz porzucone w ogrodzie ręce były pomazane krwią. cała garderoba nieznajomej, koszula, sukienka, płaszcz były przesiąknięte krwią.

Przyzwyczajeni do różnych widoków w swej twardej służbie policjanci, okazali się za słabi, aby móc patrzeć na poćwiartowane części dziecka i

NA ZIMNĄ I SPOKOJNĄ KOBIETĘ — POTWORNĄ MORDERCZYNIĘ, KTÓRA PODCZAS REWIZJI JAK I ŚLEDZTWA ZACHOWAŁA ZUPEŁNĄ RÓWNOWAGĘ I ANI RAZ SIĘ NIE ZAŁAMAŁA.

Kilku policjantów, nie mogąc znieść tego widoku wyszło z komisarjatu.

Nieznajoma, nie chciała podać swego nazwiska oświadczyła tylko, że mieszka w Czeladzi, ma troje dzieci i jest mężatką. Udano się niezwłocznie do Czeladzi, gdzie okazało się, że opowiadanie to było zmyślone. Ustalono jednak, że w Czeladzi mieszka wujek nieznajomej kobiety - morderczyni, który wyjaśnił dopiero różne szczegóły.

Okazało się. że nieznajoma jest panną M. J., ma lat 24 i mieszka przy rodzicach w Sosnowcu.

Dziewczyna przyznała się do zbrodni, oświadczając że urodziła dziecko przed 8 — 9 dniami dokładnie nie pamięta. Nie chcąc natomiast podać miejsca, gdzie nastąpiło rozwiązanie, jak również nazwiska ojca dziecka.

Według orzeczenia lekarza, który zbadał zbrodniarkę, poród mógł nastąpić 3 dni temu, t. zn. dn. 27 kwietnia.

Dziewczyna zaprzecza temu i potrzymuje swoje zeznanie. Rodzina zbrodniarki zeznaje, że nie spostrzeżono u dziewczyny ciąży i nic im nie jest wiadome z kim utrzymywała stosunki.

Policja prowadzi w tej sprawie drobiezgowe dochodzenie, które niewątpliwie jeszcze dziś uwieńczone zostanie pomyślnym skutkiem.

* * *

Druga zbrodnia miała miejsce w Dąbrowie. Józef Kula, zam. przy ul. Zagórskiej 43 zgłosił się do komisarjatu i złożył następujące zameldowanie: Dn. 28 kwietnia przyszła do jego mieszkania, 20-letnia Helena Majewska, bez stałego miejsca zamieszkania. Majewska po kilku godzinach urodziła dziecko,

KTÓRE UDUSIŁA I UKRYŁA TRUPA W SZAFIE.

Ponieważ stan zdrowia wyrodnej matki jest ciężki, przewieziono ją do szpitala.

Po wyzdrowieniu oddana zostanie do dyspozycji sędziego śledczego.

Rzeźnia w Sosnowcu -- przedsiębiorstwem miejskiem

Wczoraj w magistracie w Sosnowcu odbyło się posiedzenie komisji przetargowej na dzierżawę rzeźni miejskiej w Sosnowcu.

Do pierwszego przetargu, jak to donosiliśmy, nikt się nie zgłosił. Ogłoszono drugi przetarg, do którego stanęły dwie firmy: huta „Helena“ która dotychczas dzierżawi rzeźnię i firma Zelinger i S-ka. Ponieważ i firmy oferowały sumy znacznie niższe w porównaniu z latami ubiegłemi, magistrat postanowił nie wydzierżawiać rzeźni i prowadzić ją we własnym zakresie.

Oszukańcza afera kupca sosnowieckiego

PO WYSTĘPACH WE FRANCJI — ZNÓW ZBIEGŁ W NIEWIADOMYM KIERUNKU.

Władze prokuratorskie w Sosnowcu prowadzą dochodzenie przeciwko **Abramowi Genendelmanowi**, kupcowi sosnowieckiemu, który dopuścił się złośliwego bankructwa, wskutek czego poszkodowanych zostało kilkanaście osób, na ogólną sumę 30.000 złotych.

W toku śledztwa ujawniono, że **Genendelman** podobny „kant“ urządził kilka lat temu, naciągając szereg firm na poważne sumy.

Po ogłoszeniu bankructwa **Pomysłowy aferzysta uciekł przed wierzycielami do Francji**. Tam za skradzione pieniądze kupił duży dom.

Po pewnym czasie G. począ. również i we Francji szukać naiwnych. Na jaką sumę francuskich kupców naciągnął, narazie trudno ustalić. Czując, że grunt pali mu się pod nogami postanowił wrócić spowrotem do Polski. W tym celu przysłał do Sosnowca swoją żonę, która po dłuższych pertraktacjach **pogodziła się z wierzycielami męża, wypłacając im 5 proc. od należnych sum.** Po załatwieniu się z wierzycielami nic już nie stało na przeszkodzie i Genendelman wrócił spowrotem do Sosnowca, gdzie począł ponownie prowadzić „interesy“ z miejscowymi kupcami, zawierając większe lub mniejsze tranzakcje handlowe. W ten sposób Genendelman ponaciągał nowych kupców zagłębiowskich i innych na zgórą 30 tysięcy złotych.

Genendelman przeczuwając, że w najbliższych dniach zostanie aresztowany zbiegł z Sosnowca.

Dokąd wyjechał narazie nie ustalono.

W związku z tą aferą została zatrzymana żona Genendelmana, Ryfka i brat jej Dawid Lis, których przekazano władzom sądowym.

Wielki wiec sprawozdawczy posłów B. B. W. R. w Olkuszu

W ub. niedzielę, w sali kina „Orzeł“ w Olkuszu odbył się wielki wiec poselski posłów BBWR.: **Pochmarskiego, Kleszczyńskiego i Gduli** Po zagajeniu przez prezesa rady powiatowej dr. Łapińskiego, posłowie w referatach przedstawili obecne prace rządu w dziedzinie polityki zagranicznej, nad ustawą konstytucyjną, przedstawili sprawę scalania ubezpieczeń społecznych i funduszu pracy, oraz zagadnienia społeczno - rolnicze na terenie Polski i zagranicą.

Na wiecu było około 500 osób, wśród których sporo delegatów z całego powiatu. Na wiecu był obecny również starosta Gliszczyński.

* * *

Onegdaj odbyła się w Olkuszu odprawa sekretarzy komitetów gminnych BBWR z powiatu olkuskiego, na której omawiano sprawy organizacyjne, referowane przez kierownika sekretarjatu wojewódzkiego **Załuskiego** z Krakowa. W odprawie brali również udział: członkowie prezydjum rady powiatowej w Olkuszu z prezesem **dr. Łapińskim** na czele, oraz sekretarjat z udziałem kierownika **p. W. Wilczyńskiego.**

Taka sama odprawa odbyła się w Miechowie.

* * *

Zjednoczeni obywatele m. Olkusza wystawiają odzielną listę kandydatów do rady miejskiej, co postanowione zostało na onegdajszem zebraniu.

Legja inwalidów wojennych w Olkuszu zamierza wystawić oddzielną listę, na czele której stanie prawdopodobnie adwokat dr. Bachtig.

KRONIKA

Maj 1 Wtorek	Dziś: Filipa ap. i Jakóba ap. Jutro Zygmunta króla. Wschód słońca: 4.01. Zachód słońca: 18.42

RADJO

WARSZAWA

Wtorek, 1 maja.

7.00 Sygnał czasu. 7.05 gimnastyka 7.25 Muzyka. 7.35 Dz. poran. 7.40 D. c. muzyki. 7.35 Chwilka gosp. dom. 8.00 Progr. na dz. bież. 11.40 Codz. Przegl. Prasy Polsk. 11.50 życie art. stolicy. 11:57. Sygnał czasu. 12.05. Płyty. 12.30. Kom. meteor. 12.55. Dz. południ. 15.05. Wiad .o eksporcie polsk. 15.10. Kom. gospod. 15.20. Koncert zesp. salonowego. 16.05. Skrzynka PKO. 16.20. W ogniu rewolucji roku 1905. 16.35. Recital śpiewaczy. 16.50. Koncert z Pozn. 17.30. Literatura polska. 17.50. W świecie atomów 18.10. Muzyka z płyt 18.25. Koncerty Brandenburskie. 18.50. Program na dz. nast. 19.40. Wiad. sportowe. 19.47. Dz. wiecz. 20.00. Myśli wybrane. 20.02. Wiktorja i jej huzar. 22.30. Muzyka tan. 23.00. Kom. meteor. i kom. polic. 23.05. Muzyka tan.

WARSZAWA

Środa, 2 maja.

7.00 Sygn. cz. 7.25. Muzyka. 7.35 Dz. por. 7.40. D. c. muz. 7.55. Chwilka gospod. dom. 11.40 Codz. Przegl. Pr. Polsk. 11.50 Życie art. stolicy. 11.57. Sygnał czasu. 12.05. Płyty. 12.30. Kom. meteor. 12.35. 25-ty koncert szkolny z Filh. Warsz. 14.00. Dz, południ. 15.05. Wiad. o eksporcie polsk. 15.10. Płyty. 15.50. Aud. dla dzieci. 16.35. Recital fortep. 16.35. Skrzynka poczt. 17.00. Koncert kameralny. 17.30. Literatura polska. 17.50. Święto 3 Maja a Polska Macierz Szkolna. 18.10. Muzyka lekka. 18.50. Program na dz. nast. 18.55. Rozmaitości. 9.15. Skrzynka poczt. roln. 19.25. Feljeton lit. ze Lwowa. 19.40. Kom. sport. 19.47. Dz. wiecz. 20.00. Myśli wybrane. 20.02. Koncert popul. 20.45. Odczyt aktualny. 21.05. Wieczór Mickiewiczowski. z Wilna. 22.00. Płyty. 22.40. Skrzynka radjowa. 23.00. Kom. meteor. i kom. polic. 23.05. Muzyka tan.

KATOWICE.

Wtorek 1 maja.

7.00. Aud. por. z Warsz. 8.00. Tr. z Poznania. 11.35. Program na dz. bież. 11.40. Tr. z Warsz. 11.50. Wiad. bież. 11.57. Sygnał czasu. 12.05. Płyty. 12.30. Kom. meteor. 12.55. Dz. południ. 15.00. Giełda zbożowa. 15.05. Tr. z Warsz. 16.50. Koncert kameralny. 17.30. Tr. z Warsz. 18.50. Pogawędka z dziećmi. 19.00. Program na dz. nast. 19.10. Gawęda wędrowska. 19.25. Tr. z Warsz. 19.43. Kom. sport. 19.47. Tr. z Warsz.

Z Kielc

(k) **Święto lasu w Kielcach.** Święto lasu w Kielcach obchodzone było bardzo uroczyście.

W przeddzień uroczystości odbyły się pogadanki na temat lasu w szkołach i koszarach. Wieczorem po odegraniu hejnału leśnego z wieży strażackiej, ulicami miasta przeszedł capstrzyk z udziałem młodzieży starszych klas i orkiestrami na czele.

W dzień święta lasu o godz. 8.30 r. odegrano hejnał leśny z wieży strażackiej, poczem ks. płk. Cieśliński odprawił w kościele garnizonowym uroczyste nabożeństwo, w czasie którego wygłosił okolicznościowe przemówienie.

W nabożeństwie wzięli udział przedstawiciele władz i przedstawiciele miejscowych organizacyj i społeczeństwa. Po nabożeństwie odbyła się dekoracja krzyżami zasługi zasłużonego personelu administracji lasów państwowych oraz święcenie drzewek i sadzenie ich na cmentarzu kościoła garnizonowego przez przedstawicieli władz państwowych i przedstawicieli organizacyj wraz z wpisywaniem się do księgi pamiątkowej.

Po południu o godz. 5 popoł. odbyło się na Karczówce sadzenie drzewek przez młodzież szkolną.

Wieczorem rozpalono ognisko naokoło którego miejscowi harcerze zorganizowali gry i zabawy. W czasie sadzenia drzewek i palenia ogniska koncertowało 6 orkiestr

* * *

Na swój sposób obchodziła święto lasu księgarnia Króla, która pościnała czubki młodych świerków i przybrała niemi witrynę sklepową.

Czy to nie rażący sposób obchodu święta lasu?

Z Zagłębia.

TEATR MIEJSKI W SOSNOWCU.

Dziś, dn. 1 maja r. b. o godz. 20.15, arcywesoła komedja w 3 akt. A. Czajkowskiego pt. „NIE TU i NIE TAM". Ceny miejsc najniższe (od 50 gr. do 1 zł.). Sroda, dn. 2 maja o godz. 20.15 komedja Czajkowskiego po cenach najniższych. Czwartek, dn. 3 maja o godz. 16.30 popołudniowe przedstawienie po cenach najniższych „Nie tu i nie tam". Wieczorem, o godz. 20.15 premjera — „TUROŃ" S. Żeromskiego. Reżyserja J. Gołaszewskiego.

Wtorek, dn. 1 maja rb. o godz. 20.15 „Nie tu i nie tam".

Sroda, dn. 2 maj rb. o godz. 20.15 „Nie tu i nie tam".

Czwartek, dn. 3 maja rb. o godz. 16.30 „Nie tu i nie tam".

Czwartek, dn. 3 maja o godz. 20.15 premjera — „Turoń".

—ooo—

18-TY DZIEŃ STRAJKU NA KOPALNI „HELENA" W NIWCE.

Strajk na kopalni „Helena" w Niwce trwa w dalszym ciągu. Robotnicy siedzą w podziemiach kopalni i nie chcą słyszeć o zakończeniu strajku i wyjeździe na powierzchnię. Kilkakrotne próby, zmierzające do likwidacji strajku, spełzły na niczem.

—ooo—

Z PORANKU DLA MŁODZIEŻY SZKOLNEJ w SOSNOWCU.

Zreorganizowana przed niedawnym czasem na terenie Zagłębia placówka P. W. K. stale daje dowody swej żywotności.

Po koncercie religijnym, urządzonym wespół z towarzystwem muzycznem zorganizowany został poranek w kinie „Palace", na który złożyły się: popisy orkiestry, tańce rytmiczne t. zw. „freski" i film „Wróbelki".

Poranek ten, pomimo iż nie osiągnął należytego wyniku finansowego, był jednak jedną z tych cegiełek, które organizacja stale dorzuca, aby tę tak ważną placówkę uruchomić i spopularyzować, a przez to zjednać jaknajwięcej członków do pozytywnej pracy w tym kierunku. Piękny film z Mary Pickford, był niejako symbolem zarad ności kobiety w trudnej i przykrej sytuacji.

Organizacja składa serdeczne podziękowanie za pracę prof. Obuchowiczowi oraz członkom orkiestry szkoły im. St. Staszica, dziękuje również uczenicom, pomagającym w zorganizowaniu poranku oraz tym, które brały udział w wykonaniu t. zw. „fresków".

—ooo—

— **Odczyt w lektorjum powszechnem w Sosnowcu.** Jutro, dn. 2 bm. odbędzie się w lokalu lektorjum przy ul. Warszawskiej 22 odczyt prof. A. Majewskiego pt. „Wielkie sprzysiężenie Narodu" (myśli i uwagi polityczne w 143 rocznicę konstytucji 3 maja).

Początek odczytu o godz. 7 wieczorem. Wstęp dla wszystkich bezpłatny.

— **Wyjaśnienie.** Na zjeździe kupiectwa detalicznego w Sosnowcu, p. Drzewiecki wygłosił prelekcję na zaprosze nie prezydjum zjazdu o F. O. M., a dyr. Waligórski o LOPP., a nie witali zjazd, jak mylnie podaliśmy.

— **Wykolejenie się lokomotywy.** Z przyczyn narazie nieustalonych wykoleiła się lokomotywa, jadąca z Dąbrowy do Zagórza. Wykolejenie nastąpiło na zwrotnicy.

— **Schwytanie złodziei.** Zatrzymani zostali: Szymaszek Franciszek, zam. w Sosnowcu przy ul. Smolnej 6 i Boryczko Kazimierz, zam. w Sosnowcu przy ul. Dalekiej nr. 9, którzy dokonali kradzieży biżuterji, nakryć stołowych i rewolweru w mieszkaniu Wołkowiczowej Wiktorji, zam. w Sosnowcu przy ul. Grochowej nr. 6. Zatrzymano również pasera Orbacha Józefa, zam. w Sosnowcu przy ul. Rybnej 5. Wszystkich przekazano władzom sądowym.

— **Zebranie w Dąbrowie.** Dnia 4 bm. o godz. 7 wiecz. w sali rady miejskiej w Dąbrowie odbędzie się zebranie członków sekcji zbiórkowej Tygodnia lotniczego, celem omówienia ostatecznego podziału pracy.

Święto pułkowe 23 p. a. l. w Będzinie.

23 p. a. l. w Będzinie obchodzi w dniu 3 maja 14 rocznicę swego istnienia.

Program tej uroczystości zapowiada: dnia 2 maja o godz. 9-ej rano w miejscowym kościele nabożeństwo żałobne za poległych i umarłych żołnierzy i oficerów 23 p. a. l. W nabożeństwie wezmą udział przedstawiciele władz państwowych, samorządowych, instytucyj i organizacyj. Wieczorem odbędzie się capstrzyk orkiestr na ulicach Będzina, który zakończy się apelem poległych na dziedzińcu koszar 23 p. a. l. z udziałem publiczności (wejście główną bramą od ul. Sienkiewicza).

Dnia 3 maja o godz. 10 rano msza polowa na dziedzińcu koszar, poczem defilada, którą przyjmie dowódca garnizonu pułkownik Rarogiewicz.

W godzinach popołudniowych odbędą się zawody sportowe.

Krwawa zabawa w Sosnowcu

Napad na sali tańca

W sądzie okręgowym w Sosnowcu zakończył się wczoraj proces o krwawą napaść pięciu nożowców na robotnika Franciszka Bosaka (Sosnowiec, Wąska 11) podczas zabawy w lokalu związku „Praca", przy ul. Marjackiej w Sosnowcu.

Przed północą, kiedy zabawa wrzała w całej pełni, na salę tańca wtargnęło przemocą trzech mężczyzn. Jeden z nich trzymał w dłoni brzytwę, drugi — nóż, trzeci ściskał w rękach toporek. Zanim się spostrzeżono, uzbrojeni mężczyźni rzucili się na Bosaka i zadali mu kilka okropnych cięć w piersi.

Z głębokich ran trysnęła krew i Bosak padł na podłogę, nie dając znaków życia. W tej samej chwili dały się słyszeć na sali odgłosy strzałów. Nastąpiło nieopisane zamieszanie, z czego nożowcy skorzystali i zbiegli.

Bosaka w stanie bardzo ciężkim przewieziono do szpitala na Pekinie, gdzie kilka miesięcy walczył ze śmiercią.

Jak się okazało, Bosak padł ofiarą zemsty nożowców, którzy mieli z Bosakiem jakieś stare porachunki.

Sprawcy krwawej zemsty stanęli obecnie przed sądem. Są to mieszkańcy Sosnowca 21-letni Edward Nowak (Okrzei 24), Zdzisław Ziębacz, lat 25 (Przechodnia 2) i Stefan Ziębacz, lat 27 (Florjańska 11).

Wszystkich trzech skazał sąd na rok więzienia.

Tragiczny dzień kupca

O 9 rano p. Jakób Grajcar otworzył swój sklep galanteryjny. Zaledwie odstawiono okienice, kiedy do sklepu wszedł pięcioletni chłopczyk.

— Tatuś prosi o spinkę do kosza li. Za 5 groszy.

— Oj mały! — wzruszył się p. Grajcar. Żebyś mnie zdrów był. Z samego rana zrobiłeś mnie początek. Pięć groszy, to pięć groszy, ale zawsze początek. Dobry znak na ca ły dzień.

Po chwili chłopca chuchnął na otrzymane 5 groszy, schował do kasy i zatarł ręce.

— Czuję, że dziś będę miał dobry targ.

Ale koło południa nadzieja p. Grajcara na dobry targ nieco osłabła. Było coprawda 10 osób. Dwie pytały ,czy niema telefonu, trzy pro siły o jałmużnę, jedną przysłał urząd skarbowy, a pozostałe cztery namawiały gorąco G. do ogłoszenia sklepu w pismach.

— Reklama — mówili — to pod stawa handlu.

Ale klienta ani na lekarstwo!

Po południu więc humor p. Grajcara zupełnie znikł, koło trzeciej zmienił się w grobowy nastrój, a przed samym zamknięciem sklepu w wściekłości.

— Ładny początek mnie zrobił ten mały — zgrzytał zębami. Przez cały dzień utargowałem pięć groszy! Jedyne pięć groszy! I z tych pięciu groszy daj na obrotowy, dochodowy, lokalny, komorne, światło i na obiad daj też! Takiego dnia jeszcze nie pamiętam! Pięć groszy w kasie.

I pan G. wzyychając jękliwie zabierał się już do zamknięcia sklepu, kiedy drzwi skrzypnęły i ukazał się w nich ten sam pięcioletni chłopczyk.

— Plose pana! — oświadczył — Odnose spinkę i plose oddać pinion dze. Tatuś powiedział, źe spinka nie walta.

Panu G. pociemniało w oczach.

— Poszoł won! — ryknął i wypchnął malca za drzwi.

Po chwili w sklepie zjawił się ojciec dziecka, p. Antoni Kamieniecki, stryj, p. Władysław Kamieniecki ,matka, p. Teofila Kamieniecka, a na samym końcu zapłakany malec.

— Józek! Nie becz. Pomścim twoją krzywdę — krzyczeli wszyscy i po pięciu minutach p. Grajcar jechał dorożką do ubezpieczalni.

Całe towarzystwo uzyskało tydzień aresztu z zawieszeniem wykonania kary na rok.

PIĘKNY CZYN GROMADY W PSARACH.

W Psarach odbyło się zebranie gromady wiejskiej w sprawie podziału pastwiska. Na ten cel wieś posiadała 800 zł. gotówką. Obecna na zebraniu kierowniczka szkoły przedstawiła fatalny stan istniejącej szkoły i konieczność budowy nowej. Należy nadmienić, że szkoła w Psarach składa się z sześciu izb lekcyjnych, w pięciu wynajętych budynkach i rozmieszczonych na przestrzeni 400 metrów. Zebrani jednogłośnie postanowili podział pastwiska odłożyć na czas nieograniczony, a pieniądze przeznaczone na ten cel oddać do dyspozycji komitetu budowy szkoły.

Czyn to niewątpliwie piękny, który znamionuje jak wieś polska dojrzała i zrozumiała konieczność oświaty. Obytakich wsi było więcej.

—ooo—

KRWAWA ROZPRAWA NOŻOWA NA UL. OKRZEI W SOSNOWCU.

Wczoraj około godz. 1 w nocy doszło na ul. Okrzei w Sosnowcu do krwawej rozprawy nożowej, której ofiarą padł **Djonizy Wacowski**, mieszkaniec Sosnowca (Rybna 5).

Do Wacowskiego podszedł **Franciszek Madej** (Staszica 30) i zadał mu kilka pchnięć nożem.

Ciężko rannego Wacowskiego odwieziono do szpitala na Pekinie. Madejem zajęła się policja.

Co było przyczyną napaści — nie zdołano narazie ustalić.

Prawdopodobnie rozprawa nożowa była następstwem jakichś osobistych nieporozumień.

—ooo—

SPRAWA PRZY DRZWIACH ZAMKNIĘTYCH.

Za niemoralne czyny z nieletniemi dziewczętami skazany został mieszniec kol. Piaski, **25-letni Henryk Szymanek** (Szybikowa 3), na dwa lata więzienia z zawieszeniem kary na lat trzy.

Sprawę przeprowadzono przy drzwiach zamkniętych.

— **Zbiórka członków Z. P. P. i H. w Dąbrowie.** Zarząd związku pracowników przemysłowych i handlowych w Dąbrowie zawiadamia, że zbiórka członków, celem wzięcia udziału w uroczystościach święta trzeciego maja, wyznaczona została dnia trzeciego maja o godz. 9 rano, w lokalu własnym przy ul. Sienkiewicza 10.

Z Zawiercia

BUDOWA KOLEI ZAWIERCIE—PORĘBA JUŻ SIĘ ROZPOCZĘŁA.

Wczoraj zarząd miejski w Zawierciu przystąpił do realizacji jednego z postulatów zjazdu gospodarczego B. B. W. R., odbytego w Zawierciu jesienią roku ubiegłego, a mianowicie, do budowy odcinka kolejowego z Zawiercia do Poręby. Wybudowanie kolei na tym odcinku w znacznej mierze przyczyni się do przekształcenia miasta przemysłowego na przemysłowo - handlowe, do czego dąży zarząd miejski. Wczoraj sza inauguracja robót rozpoczęła się uroczystem poświęceniem. Na uroczystość przybyli: starosta Konopacki, kom. Szczodrowski, ks. prałat Zientara ks. kan. Wajzler, dyr. Erbowa, dr. Michnowska, wicestarościna Goroniowa, prezes S. Holenderski, dyr. Erbe, dyr. Wesołowski, wójt gminy Poręba, p. Karcz, członkowie rady komisarycznej, członkowie miejskiego komitetu funduszu pracy i inni.

Przed przystąpieniem do poświęcenia komisarz Szczodrowski wygłosił krótkie przemówienie. Skolei ks. prałat Zientara wygłosił dłuższe przemówienie, w którym podkreślił, że realizację Ludowy linji kolejowej zawdzięczać należy posłowi Sowińskiemu oraz zabiegom zarządu miejskiego, poczem dokonał aktu poświęcenia i pobłogosławienia rozpoczynających się robót. Pierwsze łopaty ziemi pod nasyp kolejowy wyrzucili: starosta Konopacki, ks. prałat Zientara i kom. Szczodrowski.

Po poświęceniu grupa robotników w ilości 400 osób przystąpiła do robót przy nasypie kolejowym. W najbliższych dniach do pracy tej zostanie przyjęta dalsza partja robotników; spodziewane jest, że przy budowie kolei znajdzie zajęcie około 400 bezrobotnych. Prace przy budowie mają być prowadzone w szybkiem tempie, aby ukończone zostały jeszcze przed zimą. Zaznaczyć należy, że zarząd miejski czyni starania o uzyskanie pieniędzy na budowę tunelu pod przejazdem, obok fabryki T.A.Z., o co zabiegały oddawna i poprzednie zarządy miejskie.

Z gospodarki gminnej w Niegowej pow. zawierckiego

Obecna rada gminna składa się z 16 radnych, na czele jej stoi jeden z rolników Niegowy, znany działacz społeczny p. Józef Lamoch, który poza wójtostwem od paru już lat jest członkiem sejmiku pow. zawierckiego.

Dzięki zgodnej współpracy, jaka cechowała dotychczasową radę, gmina poszczycić się może chlubnym dorobkiem, który według sprawozdania nowego wójta p. Lamcha przedstawia się następująco, w okresie od 1926 r. pobudowano na terenie gminy 3 studnie artezyjskie kosztem około 50.000 zł., remizę i świetlicę strażacką kosztem około 12.000 zł., która będzie skupiać w sobie działalność kulturalno - oświatową z terenu całej gminy. Rozwinięto na większą skalę budowę dróg gminnych, przy których praca prowadzona jest obecnie w 6 odcinkach. Wyposażono w odpowiedni sprzęt 4 straże pożarne ochotnicze, wzniesiono budynek pod szkołę w Postaszowicach, otwarto 12 szkół 1 klasowych i jedną 7 klasową. Obecnie gmina nosi się z zamiarem przystąpienia przy pomocy funduszu pracy do rozbudowy istniejącego budynku szkolnego na budynek , klasowej szkoły powszechnej w Niegowie. Koszt całkowity budowy wynie sie 50.000 zł., pomoc ze strony funduszu pracy została już przyrzeczona. W r. ubiegł. rozpoczęto budowę drogi Niegowa — Mirów —Kotowice, a jak należy przewidywać, dzięki poparciu budowy przez starostę Konopackiego, droga ta zostanie w niedługim czasie zbudowana, łącząc tem samem Niegowę, jak również wschodnią część powiatu Włoszczowskiego z Zawierciem drogą bitą, a tem samem wzmoże się handel w Zawierciu ,gdzie większość rolników mając dogodną komunikację będzie mogła z łatwością zbywać swe produkty.

Czarodziejskie jabłko.

Pewien przyrodnik angielski pokazywał swym znajomym piękne, zdrowe jabłko, znajdujące się wewnątrz butelki o wąskiej szyjce. Wszyscy byli zdumieni w jaki sposób włożył on owoc do naczynia. Okazało się, że doświadcze nie przeprowadzone przez przyrodnika nie przeprowadzone przez przyrodnika jest bardzo proste i każdy je może zrobić.

Gdy zakwitną sady owocowe, a z kwiatu jabłonki opadną płatki, trzeba w bałązkę, która na końcu skuciyagoa wyszukać gałązkę, która na końcu będzie miała tylko jeden zalążek. Nale ży ją włożyć do butelki o wąskiej szyj ce, a szerokiej u dołu, z małą warstwą ziemi na dnie. Butelkę z zalążkiem znajdującym się wewnątrz przywiązujemy do gałązki ,tak, że zawiśnie na niej. Potem tylko zwracamy uwagę na to, aby ziemia w butelce była wilgotna i na jesieni doczekamy się „czarodziej skiego jabłka".

Od rozwodu do małżeństwa

Przed trzema laty zorganizowała w N. Yorku miss Conwally ligę rozwódek: celec, do którego dążyła założycielka Ligi była walka z manją rozwo dów i godzenie rozwiedzionych mał żonków. Jak się można łatwo domyśleć, przedsięwzięcie miss Conwally nie cieszyło się z początku popularno ścią, z trudem tylko torując sobie dro gę i jednając zwolenniczki. Dzisiaj je dnak dzięki usilnej i wytrwałej propagandzie zdołała miss Conwally zwerbować do Ligi poważną liczbę rozwó dek, a co ważniejsze może się ona pochwalić cyfrą 3000 pogodzonych małżeństw, które żyją znowu pod wspólnym dachem w zgodzie i harmonji.

Popierajcie L. O. P. P.

Z Olkusza

(ol) Do Gdyni. Dla wycieczkowiczów do Gdyni i na Hel w dn. 28 maja r .b. z powiatu olkuskiego zarezerwowano 480 miejsc w wagonach kolejowych. Gdyby do 5 bm. zgłosiło się więcej uczestników, będzie zarezerwowane dodatkowo 100 miejsc, razem na 580 osób.

(ol) Święto lasu. W święcie lasu w Olkuszu brało udział około 2 tys. dzieci ze wszystkich szkół w Olkuszu pod opieką kierowników i personelu nauczycielskiego, z udziałem orkiestry gimnazjum męskiego. Przemówienia o znaczeniu lasu wygłosili na miejscu nadleśniczy lasów państwowych inż. Grotowski i adjunkt p. Laskowski.

Nadleśnictwo tym razem wybrało b. ładny teren leśny nad sztolnią Ponikowską w okolicy wsi Pomorzany, gdzie odbyła się później krótka wspólna zabawa dziatwy.

W uroczystości święta lasu brał udział również starosta Gliszczyński.

(ol) Nieszczęśliwy wypadek w Chełmie. W czasie zwózki słomy gospodarz Niepsuj Antoni z Chełma, gm. Jangrot spadł z fury na ziemię tak nieszczęśliwie, że złamał sobie kręgosłup. W stanie bardzo groźnym odwieziono go do szpitala olkuskiego.

(ol) Wypadek na szosie pod Olkuszem. Wskutek własnej nieostrożności wpadła pod auto osobowe zaczepiona wachlarzem, Zofja Urbańska z Pomorzan pod Olkuszem. Kierowca auta fabryki papieru „Klucze" odwiózł zaraz pokaleczoną Urbańską do szpitala olkuskiego.

(ol) Chora umysłowo z Karlina gm. Ogrodzieniec, Augustyna Imiela odnaleziona została onegdaj w Krakowie.

(ol) Pobór rekruta. Z dniem dzisiejszym rozpoczęto pobór rekruta z r. 1913 Termin zakończenia poboru 6 czerwca r. b.

Zarząd gminy w Niegowej poczta Żarki
ogłasza
PRZETARG
na roboty murarskie i ciesielskie przy budowie szkoły powszechnej w Niegowie.
Termin składania ofert do dnia 7 maja r.b. włącznie.
Po warunki budowy zgłaszać się do Zarządu gminnego w Niegowie.



Pani Tordier zlicytowała sprzęty, mieszkanie zamknęła — klucze są u niej...

— Jakto! — zawołał pan Roncerny — więc ta kobieta śmiała to uczynić?..

— Miała prawo — pozornie przy najmniej... Zdaje się, że nieboszczyk Tordier przez przywiązanie do siostry, dawał jej mieszkanie gratis... Lecz jak tego dowieść? — Powtarzam panom, że młodzieniec ten znajdzie się bez dachu.

— Ofiaruję mu dom mój—rzekł Gaston. — Czy upoważni mnie pan, panie sędzio, do zostawienia dla niego pieniędzy, bo pewnie ich także niema? — dodał Gaston, wyjmując z pugilaresu dwa papierki po sto franków.

— Sam mu je oddam — rzekł sędzia.

— Dziękuję za pańską dobroć — mówił Gaston — i proszę, chciej pan powiedzieć Lucjanowi, że oczekujemy go w willi Petit-Bry.

Panowie podnieśli się i pożegnali sędziego.

Zaledwie wyszli, sędzia napisał kilka słów na kartce, zadzwonił na chłopca i oddał mu — mówiąc:

— Do naczelnika bezpieczeństwa publicznego! — Czekam na odpowiedź...

Po upływie kwadransa chłopiec powrócił, donosząc że człowiek czeka.

— Niech wejdzie... A to zanieś do policji tajnej — rzekł sędzia, dając chłopcu drugą karteczkę.

Osobnik potrzebny sędziemu wszedł do gabinetu. Był to człowiek w średnim wieku, niski, szczupły, wygolony kompletnie, z oczami, błyszczącemi rozumem. Ubrany był czarno i z szykiem; ukłonił się grzecznie, lecz bez uniżoności.

— Dzień dobry panie Challet — rzekł sędzia — czy zdrów już jesteś po ostatniej awanturze przy aresztowaniu Matiasa, zabójcy żyda z ulicy Tiquetonne?

— Zdrów zupełnie. Dziękuję panu sędziemu za pamięć...

— Potrzebuję pana — mówił sędzia.

— Do usług — pana sędziego.

— Przyprowadza tu za chwilę obwinionego, nazywa się Lucjan Gobert. — Podczas, gdy będę z nim mówił — niech pan dobrze mu się przypatrzy...

— Rozumiem, panie sędzio.

Challet położył kapelusz na krześle, usiadł przy stoliku w cieniu, dobył niebieskie okulary i włożył je...

— Doskonale — rzekł sędzia śledczy.

XVI.

Drzwi się rozwarły... Lucjan Gobert wszedł pomiędzy dwoma żandarmami.

Agent Challet, bawiąc się piórem, z po za okularów obserwował pilnie młodego rysownika.

Sędzia rozkazał oddalić się żandarmom.

Lucjan nie wiedział, co myśleć o tem.

Zdawało mu się, że sędzia jest inny zupełnie, niż za pierwszym razem.

— Lucjanie Gobert — zaczął tenże muszę zadać panu kilka nowych pytań...

— Odpowiem panu, jak tylko będę mógł najlepiej — rzekł Lucjan — lecz pozwól mi złożyć jedną prośbę...

— Jaką? słucham...

— Pozwól mi pan napisać do matki, bo nie śmiem prosić o pozwolenie widzenia...

— Uczynię, co będę mógł, aby pana zadowolić!..

— Dziękuję panu — odrzekł Lucjan, drżąc cały.

— A teraz rozpoczynam badanie.. uważaj pan... i odpowiadaj... Czy znasz hrabiego Roncerny?

— Tak.

— A wicehrabiego de Beuil?

— Znam także... Zajęcia mojego szefa były tego rodzaju, iż codzień musieliśmy być w willi Petit-Bry, a panna Marta de Roncerny, narzeczona wicehrabiego de Beuil, jest serdeczną przyjaciółką z pensji mojej kuzynki Heleny Tordier... Poznałem ją, odwiedzając Helenę na pensji...

— Czy pan wie, jaką jest opinja panów Roncerny i de Beuil o panu?

— Spodziewam cię, że nic takiego nie uczynilem, aby postradać ich szacunek.

— To też posiada go pan... Panowie ci byli tu przed chwilą.

— Czy mogę zapytać, co ich sprowadziło?

— Przyszli w pańskim interesie...

— Chciałbym im podziękować za zaszczyt, jaki mi czynią, zajmując się moją osobą...

— Może będę mógł panu nastręczyć sposobność niebawem.

Zdziwienie Lucjana wzrastało.

— Czy ci panowie przyjdą tu znowu?

— Nie... Lecz może pan będzie mógł pójść do nich.

— Ja.

— Od pana to zależy.

d. c. n.

Obchód „Święta lasu“ w Mierzęcicach

Dzień „Święta Lasu“ rozpoczęto Mszą św. w Targoszycach. Kościół wypełniła dziatwa szkolna z całej gminy. Po przemówieniu okolicznościowem, księdza — majora Chodorowskiego wyruszyła procesja ze śpiewem, poczem dokonano poświęcenia i pod przewodnictwem leśniczego, p. Sucharskiego i wychowawców zasadzono przy kościele sto świerków.

Następnie udano się do lasu państwowego. Na przygotowanych polach dziatwa sadziła drzewa. Nastąpił wspólny posiłek, fotografja i popisy dziatwy .Na wyróżnienie zasługuje symboliczny obraz Święta Lasu, wykonany przez dziatwę dzielnej kierowniczki, p. Zofji Żurkówny z Przeczyc. Cudowna pogoda sprzyjała grom i zabawom. Toteż używały dzieci. A i las się radował na widok tych rzesz dziecięcych. Wstrzymał jakby dech w sobie, żeby nie przeszkodzić w tem świętem uniesieniu wiośnianych serc i dusz. Uśmiechał się coraz to radośniej.

—oOo—

Zgon mistrza w fałszowaniu banknotów i dokumentów

Z Meksyku donoszą korespondencji, że w Guadalajara zmarł Jezus Nino, niedościgniony mistrz w fałszowaniu czeków i banknotów, którego swego czasu skazał sąd w Guatemali na obcięcie ramion ,aby umożliwić mu jego oszustwa. Nino padł z ręki mordercy, ranny śmiertelnie skrytobójczą kulą.

Dzieje oszusta stanowią nieprzerwane pasmo awanturniczej karjery. Podczas kilku lat jego oszukańczej działalności nie udało się nigdy władzom meksykańskim przyłapać go na gorącym uczynku. Wreszcie skazano go na banicję. Nino przeniósł się do Guatemali i tam doprowadził sądy do takiej wściekłości, że nie było innej rady, tylko musiano drakońskim wyrokiem obcięcia rąk zakończyć jego przestępczą działalność. Pozbawiony rąk Nino nie stracił tupetu ,lecz nauczył się pisać ustami. Powrócił do Meksyku i wkrótce wsławił się jako świetny autor ,którego dzieło „Rola Obergona w historji świata“ należy do najpoczytniejszych książek lat ostatnich.

—oOo—

SPORT i WYCHOWANIE FIZYCZNE

Rzut karny za przekroczenia na całem boisku!

Ważne zmiany przepisów piłkarskich zostały uchwalone na zebraniu international football Association Board.

Zmianą wprost rewolucyjną jest przepis, który upoważnia sędziego do dyktowania rzutu karnego za przestępstwo popełnione na całem absolutnie boisku, a nie, jak dotychczas — tylko na polu karnem drużyny broniącej danej bramki. Wynika stąd wniosek, że rzut karny może być równie dobrze podyktowany za umyślną „rękę“ obrońcy, jak i za brutalne zaatakowanie bramkarza przez napastnika drużyny atakującej. W ostatnim wypadku, mimo że akcja rozgrywa się na jednem końcu boiska, piłka wędruje na drugi jego koniec, gdzie następuje egzekucja.

Ponieważ chwilowo brak bliższych komentarzy do tej inowacji, należy wnioskować, że przepis ten miał przedewszystkiem na celu zapobieżenie zbytniej brutalności graczy.

Brzmi on dosłownie tak: „Rzut karny może być podyktowany bez względu na położenie piłki w chwili popełnionego wykroczenia, z tem jednakże zastrzeżeniem, iż piłka musi być wtedy w grze“.

Co innego, że brzmienie to nie jest jasne i może być zrozumiane równie dobrze w ten sposób, iż nie położenie piłki, lecz miejsce przestępstwa decyduje o tem, czy sędzia winien zasądzić rzut karny czy też wolny. Przy tego rodzaju interpretacji tego przepisu nie widzielibyśmy jednak żadnej absolutnej różnicy z istniejącym dzisiaj stanem rzeczy. W każdym razie PKS. winien jaknajszybciej opatrzyć przepis ten odpowiedniemi komentarzami, zwłaszcza, że wchodzi on w Polsce w życie już z dniem 1 maja r. b.

Zmiana druga tyczy się powrotu na boisko gracza, który je podczas gry opuścił. Inowacja ta brzmi: „Gracz, który z jakiegokolwiek powodu opuścił boisko, może powrócić i zameldować się sędziemu dopiero wtedy, gdy piłka przestanie być w grze“, t. zn. w czasie przerwy na wykonanie pionu, rzutu od bramki, rzutu z rogu itd.

Pozatem I. F. A. B. opatrzył komentarzem punkt, jak wznowić zawody przerwane wskutek niesportowego zachowania się gracza. Otóż komentarz ten wyjaśnia, że trzeba je wznowić rzutem wolnym pośrednim bez względu na to, czy gracz popełniający przekroczenie był napomniany, czy też wykluczony.

Silna obsada igrzysk polaków z zagranicy

W igrzyskach sportowych polaków z zagranicy, które, jak już podawaliśmy, odbędą się w dniach 1 — 8 sierpnia w Warszawie, weźmie udział ponad 400 zawodników — emigrantów Do poszczególnych gałęzi napłynęły już zgłoszenia z następujących państw: lekkoatletyka: USA, Brazylja, Kanada, Francja, Belgja, Gdańsk, Niemcy, Czechosłowacja, Łotwa, Rumunja, Mandżurja, Austrja. Piłka nożna: Francja USA, Czechosłowacja. Boks: Francja, Belgja, Gdańsk ,Rumunja, USA. Niemcy, Czechosłowacja. Kolarstwo: Belgja, Francja, Gdańsk, Niemcy. Pływanie: Belgja, Francja ,Gdańsk, Rumunja, Niemcy, Siatkówka: Belgja, Francja, Gdańsk, Łotwa, Rumunja, Niemcy Czechosłowacja. Koszykówka: Francja, Gdańsk, Rumunja, Niemcy, USA, Czechosłowacja.

O ROZWÓJ TURYSTYKI KOLARSKIEJ.

Polski zw. tow. kolarskich przystąpił również do reorganizacji zagadnienia turystyki kolarskiej i opracował już regulamin wycieczek turystycznych projektowanych na sezon tegoroczny. Regul. tych wycieczek stwarza większą rywalizację między towarzystwami i członkami związku, dzięki czemu przypuszczać należy, że ta dziedzina sportu kolarskiego w sezonie bieżącym rozwinie się b. poważnie.

NIEMCY — POLSKA 10:6.

W Poznaniu odbyły się w ub. niedzielę wieczorem międzypaństwowe zawody bokserskie Polska — Niemcy, które zakończyły się zwycięstwem Niemców 10:6.

Z polaków zwycięstwa odnieśli: Rotholz, Kajnar i Majcherczyk. Sensacją było zwłaszcza zwycięstwo Kajnara, który pokonał na punkty świeżo kreowanego mistrza Europy Kastnera.

Zawiedli debiutanci a to zarówno Kozłowski jak zwłaszcza Chrostek i Wezner. Niespodzianką była również porażka Piłata w wadze ciężkiej.

MISTRZOSTWA A KL. PODOKRĘGU CZĘSTOCHOWSKIEGO.

Mistrzostwa kl. A. Skra (Częstochowa) — **Legja (Wieluń) 4:0.**

Bramki strzelili: Kołodziejczyk 3, Strzelecki (1) Częstochówka — Victorja 3:2 (2:1).

Gra ostra miejscami brutalna. Bramki dla Częstochówki strzelili: Pachołek 3, dla Wiktorji Kurek II i Gąbkiewicz. Sędziował p. Weinstock.

W Zawierciu: Turyści (Częstochowa) — Warta (Zawiercie) 3:2 (1:1).

Na wyróżnienie u Turystów zasługują: Januszewski 2 bramki i Cichocki 1 bramka oraz Jędrzejkiewicz. Dla Warty zdobyli bramki Pasierbiński i Myga.

TABELA LIGOWA.

Tabela ligowa po ostatnich rozgrywkach przedstawia się następująco:

Nazwa klubu	Gier	Pkt.	Stos. bram
Garbarnia	3	5	4:1
Ruch	2	5	7:1
Ł. K. S.	3	4	7:5
Pogoń	3	4	7:5
Cracovia	3	4	8:7
Polonja	4	4	4:5
Warta	3	3	12:7
Wisła	3	3	5:5
Podgórze	4	2	5:6
Strzelec	4	2	6:9
Warszawianka	3	2	3:12
Legja	3	1	2:5

20 ZGŁOSZEŃ NA OLIMPJADĘ BERLIŃSKĄ.

Niemiecki komitet olimpijski ogłosił pierwszą listę zgłoszonych oficjalnie do olimpjady państw. Lista ta obejmuje 20 państw ,a mianowicie: Argentyna, Australja, Belgja, Bułgarja, Danja, Niemcy, Estonja, Finlandja, Grecja, Indje, Italja, Jugosławja, Łotwa, Meksyk, Austrja, Filipiny, Szwajcarja, Czechosłowacja, Turcja i Węgry. Dalsze zgłoszenia napływać będą niebawem, spodziewany jest bowiem udział ok. 50 państw. Zgłoszenie Polski, mimo oficjalnej uchwały decydującej się na udział w Igrzyskach, narazie nie zostało wysłane.

HARCERSKIE SZTAFETY KOLARSKIE W ZAGŁĘBIU.

Z racji święta narodowego 3-go Maja osiem hufców harcerskich z Zagłębia Dąbrowskiego wysyła sztafety kolarskie do Kielc z adres. hołdowniczemi dla p. prezydenta na ręce wojewody kieleckiego. 30 harcerzy złoży adresy wojewodzie i weźmie udział w uroczystościach 3-cio majowych w Kielcach. Komendantem sztafet jest phm. Zygfryd Ziembiński u którego zgłoszą się sztafety w dniu 3-go maja przed dworcem kolejowym w Kielcach o godz. 7 rano.

Prócz powyższej imprezy główna kwatera harcerzy organizuje związkową sztafetę kolarską do Warszawy, która przez nasz teren będzie przejeżdżała w dniu dzisiejszym.

O godz. 7.15 rano przed płytą nieznanego żołnierza w Sosnowcu nastąpi przekazanie sztafety przez chorągiew śląską.

Chorągiew Zagłębia będzie prowadziła sztafetę przez Będzin, Dąbrowę, Strzemieszyce, Olkusz, Wolbrom, Miechów, gdzie nastąpi przekazanie chorągwi kieleckiej.

—oOo—

ZWYCIĘSKO BOKSERÓW POLSKICH NAD AUSTRJACKIMI.

W ub. niedzielę w Warszawie rozegrany został mecz bokserski między reprezentacjami Polski i Austrji, zakończony zdecydowanem zwycięstwem drużyny polskiej w stosunku 10:6.

Mecz toczył się w serji rozgrywek o puhar środkowo-europejski.

Waga musza: Czortek (Polska) bije Schlegera (Austrja).

Waga kogucia: Moczko II (P) zdobywa punkty skutek nadwagi Kowara (A).

Waga piórkowa: Jaro (A) zwycięża Forlańskiego (P).

Waga lekka: Bąkowski (P) wygrywa z Swatoschem.

Waga półśrednia: Misiurewicz (P) wygrywa z Weilhammerem.

Waga średnia: Chmielewski (P) wygrywa z Führerem (A).

Waga półciężka: Zehetmayer (A) wygrywa z Karpińskim (P).

Waga ciężka: Martinek (A) zwycięża Mizerskiego.

—oOo—

KRONIKA

× **Niedostateczny stan wych. fizycznego w szkołach potwierdza rada naukowa W. F.** Odbyło się komisyjne posiedzenie rady naukowej wych. fizycznego pod przewodnictwem wiceprzewodniczącego rady gen .dr. St. Roupperta. Tematem obrad była sprawa sportu i w. f. w szkolnictwie powszechnem, i w szkolnictwie zawodowem. Zarówno referaty jak i dyskusja stwierdziła wysoce niedostateczny stan wych. fiz. na terenie szkół obu typów i doprowadziły do stwierdzenia potrzeby szeregu zmian w tej dziedzinie.

Posiedzenie wczorajsze znajdzie ciąg dalszy na następnem posiedzeniu, na którem omówiona będzie sprawa sportu klubowego i akademickiego, poczem prawdopodobnie rada naukowa poweźmie w tej dziedzinie uchwały.

× **Kierownictwo sekcji motocyklowej STS. „Unja“** zawiadamia swych członków, że w dniu 2 bm. o godz. 19 w lokalu na stadjonie odbędzie się zebranie członków sekcji. Wobec zbliżających się wyścigów motocyklowych oraz wyjazdu sekcji w dniu 3 b. m. do Katowic na otwarcie sezonu okręgowego związku motocyklowego, stawiennictwo członków obowiązkowe

Nr. Km. 1805/33 i 2175/33 r.

OBWIESZCZENIE

Komornik Sądu Grodzkiego w Sosnowcu II-go rewiru egzekucyjnego Jan Chrząstowski, zamieszkały w Sosnowcu, przy ulicy 1-go Maja pod nr. 12, na zasadzie art. 602, 603 i 604 K. P. C., ogłasza, że celem zaspokojenia wierzytelności różnych wierzycieli odbędzie się sprzedaż z publicznej licytacji niżej wymienionych ruchomości:

1) Dnia 7-go Maja 1934 roku, w I-szym terminie, o godzinie 11-ej, w Sosnowcu, przy ulicy Modrzejowskiej 22 składających się z ruchomości domowych, oszacowanego na łączną sumę 580 zł.

2) Dnia 11-go Maja 1934 roku, w I-szym terminie, o godzinie 12-ej, w Sosnowcu, przy ulicy Feliksa - Perla 3 składających się z ruchomości domowych, oszacowanych na łączną sumę 101 zł.

Powyższe ruchomości można oglądać pod wskazanymi adresami w dniu licytacji.

Komornik rewiru II-go
JAN CHRZĄSTOWSKI

Nr. Km. 2542/33 r.

OBWIESZCZENIE

Komornik Sądu Grodzkiego w Sosnowcu II-go rewiru egzekucyjnego Jan Chrząstowski, na zasadzie art. 676 K. P. C. niniejszym obwieszcza, że w dniu 6-go czerwca 1934 roku, o godzinie 10-ej rano w Sali Posiedzeń Sądu Grodzkiego w Sosnowcu przy ulicy Kilińskiego 31 odbędzie się sprzedaż publiczna z licytacji w I-szym terminie nieruchomości, oznaczonej Nr. rep. hip. 1126, położonej w Sosnowcu, powiatu Będzińskiego, przy ulicy Tabelnej, w odległości 2-ch kilometrów od dworca kolejowego, należącej do Stanisława Sagana za dług jego w kwocie 1350 złotych z proc. i kosztami na rzecz Izraela Szpigielmana.

Wymieniona nieruchomość opisana dnia 26-go marca 1934 roku składa się tylko z jednego działka placu o ogólnej powierzchni 997.75 metr. kwadr., i stanowi własność Stanisława i Zofji małż. Sagan w równych niepodzielnych połowach.

Nieruchomość ta ma zaprowadzoną księgę hipoteczną pod Nr. rep. 1126, przechowywaną w Wydziale Hipotecznym Sądu Grodzkiego w Sosnowcu, w całości oszacowana została przez biegłych na sumę 3745 zł., sprzedaży zaś podlegać będzie połowa niepodzielna należąca do dłużnika Stanisława Sagana w sumie szacunkowej złotych 1572 gr. 50, cena wywołania zaś jej wynosi stosownie do art. 689 K. P. C. złotych 1179 gr. 37.

Licytant przystępujący do przetargu obowiązany jest okazać dowód przynależności do Państwa Polskiego, oraz złożyć rękojmię w gotowiźnie w kwocie 157 zł. 25 gr. albo w takich papierach wartościowych, bądź w książeczkach wkładkowych instytucji, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich i że papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne o ile dodatkowem publicznem obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego Sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich 2-ch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8 do 18-ej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie Grodzkim w Sosnowcu.

Sosnowiec, dnia 25 kwietnia 1934 roku.

Komornik rewiru II-go Jan Chrząstowski.

LOKALE

POKÓJ z kuchnią do wynajęcia skanalizowane i pokoik umeblowany oddzielne wejście Florjańska 12.

POSADY i PRACE

POTRZEBNA sklepowa za kaucją. Niwka, 1-go Maja 32 Krasnokucka Julja.

HO. 4/34.

Ogłoszenie

Wydział Handlowy Sądu Okręgowego w Sosnowcu na zasadzie art. 11 Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 23 grudnia 1937 r. o zapobieganiu upadłości (Dz. Ust. Nr. 3/28 poz. 20) ogłasza, że wyrokiem Sądu z dnia 20 kwietnia 1934 r. udzielono firmie: „Majer Krakowski" — handel żelazem w Będzinie ul. Kołłątaja 24 odroczenia wypłat na okres trzech miesięcy t. j. od 20 kwietnia do 20 lipca 1934 roku.

Sosnowiec, dnia 24 kwietnia 1934 r.

POTRZEBNA kasjerka. Wiadomość w administracji.

PANIENKA uczciwa poszukuje zajęcia za pokojówkę. Łaskawe zgłoszenia kierować do Expresu pod „Uczciwa".

POTRZEBNA damska orkiestra ze śpiewem (2 osoby z instrumentami). Zgłoszenia Jędrzejów, cukiernia „Zacisze".

POTRZEBNA panienka do bufetu i podawania gościom. „Bar Polski", Modrzejowska 30.

KUPNO i SPRZEDAŻ

ADA

mydło obecnie jeszcze lepsze, jeszcze doskonalsze. Sprzedaż hurtowa i detaliczna w Fabrycz. Składzie „ADA" Sosnowiec, Modrzejowska 30. Hale Rozwoju.

ZGUBIONE DOKUMENTY

JAN WINKLER zgubił legitymację bezrobocia, wydaną w Będzinie.

ZAGINĘŁY 2 weksle: 1) na 50 złotych pł. 18/VI. 34 r. wyst. I. Krajer, żyro I. M. Szwymer, 2) na 19 złotych, pł. 3/IV. 34 r. żyro M. Goldfeld, które unieważniam I. Londner.

MITELMANOWI RUBINOWI skradziono dowód osobisty, wydany przez magistrat miasta Dąbrowy Górn., oraz książeczkę wojskową, wydaną przez P. K. U. Będzin.

GREGORSKI JULJAN zgubił dowód osobisty, wydany przez starostwo olkuskie, który unieważnia.

IZYDOR KONWALIJKA zgubił kontramarkę wydaną przez kopalnię Hrabia Renard.

RÓŻNE

DO wynajęcia sklep wraz z urządzeniem. Wiadomość u p. Górnikiewicza, kopalnia Czeladź—Piaski, telefon 4-64 Sosnowiec.

ZA rozsiewanie obelg i podważanie autorytetu mojej osobie przez p. Pytlewska z kolonji Walcownia pociągnę do odpowiedzialności sądowej. Władysław Marzec Sosnowiec, Szpitalna 3.

KOGUT upierzenia żółtego przybłąkał się. Odebrać: Będzin ul. Kołłątaja 48, F. Joskowicz.

POSZUKUJĘ wspólnika Zakład Galwano - techniczny lub sprzedam. Dąbrowa, Wiejska 22. Kania.

Wydawca: Helena Monsiorska. Druk. Expres Zagłębia" Sosnowiec, Teatralna 1, tel. 4-94. Redaktor odp.: Lucjan Horski.